CENA PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ:
Za 1 wyd. „Porannej“ lub „Wiecz.“ 410 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 880 M
z dwurazową dostawą
w miejscu lub prze-
syłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1 5?0 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 1/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6122. Lwów, sobota 12. listopada 1921. Rok XII

Niemcy chcą odroczyć ratę styczniową.

Kijów zajęty przez atamana Struka?

Belweder i dyktatura.

W sprawie tej, która niedawno tyle wrzawy narobiła, rozdmuchiwana do granic skandalu przez nar. demokracyę, otrzymujemy następujące uwagi ze sfer. zbliżonych do t. zw. „Belwederu“ i będących w dużej mierze wyrazem oficyalnych opinii w tym kierunku. — Red.

Warszawa, 11. listopada.

Dyktatura — wielkie słowo. Jedni powtarzają je z głęboką wiarą, że dokonali wielkiego odkrycia, że znaleźli formułę magiczną, leczącą wszelkie dolegliwości. Inni — biją na alarm. Wołają, że grozi gwałt niesłychany, rządy absolutne, renesans jedynowładztwa.

Dlaczego to się dzieje, że w Polsce właśnie lękają się dyktatury, lub cicho marzą o niej, że wogóle o niej mówią? Przecie różne przełomy i kryzysy przechodzi Zachód Europy, a nigdzie jako remedium nie podaje się w poważnem ujęciu — dyktatury.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przypomnieć, że mimo wszelkich pozorów, mimo istotnego i gorącego patryotyzmu, nigdzie może wiara w trwałość własnej państwowości nie jest tak chwiejna, jak w Polsce. Niepodległość i zjednoczenie dziś jeszcze określa się w szerokich masach jako „cud“; konsekwencyą takiego pojmowania wypadków historycznych jest obawa, aby ten „miraż cudowny“ nie zechciał nagle — rozwiać się. Tak — nie tylko w Niemczech żongluje się w prasie i po kabaretach polskim „Saisonstaatem“. W samej Polsce przebija się wszędzie brak ufności we własne siły, w nieprzemożoną energię narodu, w niezłomne fundamenta państwowości.

Z tych źródeł słabości i niewiary płynie poszukiwanie środków drakońskich, drastycznych, takich, które wszędzie wyszły już z obiegu, ale u nas jeszcze krzepią swem mistycznie mocarnem brzmieniem. Może być ten środek nawet półśrodkiem, — byleby odwlókł moment katastrofy. I stąd idą westchnienia ku jakiejś „militaryzacyi“. „sądom doraźnym“, — ku — dyktaturze. Rzecz znamienna — goszczą te termina w mózgach i ustach ludzi notorycznie słabych, bezsilnych, łamiących ręce w biernej rozpaczy.

Rodzi się nadto koncepcya dyktatury jako wynik rozważań nad trzyletnią historyą parlamentaryzmu polskiego. Sejm polski jest chory, jest bez większości, bez jasno zdeklarowanej polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Na chorobę taką istnieje za granicą środek radykalny, lecz nagół skuteczny — rozwiązanie. Ale Sejm polski, podzieliwszy obawy prawicy przed przewagą Naczelnika Państwa — ustanowił się suwerennym. A więc rozwiązany być może jedynie drogą własnej uchwały. I tak trwa — mumia sama sobą zakonserwowana. Stan ten podsuwa myśl, czyby nie można było przeciąć węzła bronią choćby nie legalną — rozpędzić Sejm, mianować własnych ministrów i wypłynąć na czyste wody.

Rozumowanie powyższe miałoby racyę bytu, gdyby nie błąd organiczny, obracający w niwecz całą strukturę. Pomijamy względy natury moralno-prawnej. Ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, że wszelki **zamach** stanu musi trwałość swego istnienia oprzeć **na czynach**. Czy mógłby się zdobyć **na czyny** takie, podbijające opinię, — w Polsce?

Kardynalnym warunkiem, polepszającym w sposób przełomowy sytuacyę wewnętrzną w Polsce, jest poprawa administracyi. **Na poprawę taką za jednem pociągnięciem nie zdo-**

Znaczenie przemysłu g.-śląskiego dla Polski.

Katowice, 10 listopada.

(ETE.) Naczelnik wydziału górniczego przemysłowego i handlowego przy naczelnej radzie ludowej inż. dr. J. Kiedroń udzielił przedstawicielowi ag. ETE. kilku wyjaśnień **o znaczeniu przemysłu górno-śląskiego dla Polski.** Kopalnie węgla na Górnym Śląsku — mówił p. Kiedroń — pracują obecnie normalnie. Węgiel idzie przeważnie do Niemiec, także do Włoch, Czechosłowacyi, Austryi oraz Węgier i Gdańska. Polska w ciągu października otrzymała go tylko 100.000 ton. Po uregulowaniu stosunków **otrzymywać będzie około 350.000 ton miesięcznie, co zaspokoi potrzeby przemysłu polskiego.** Huty żelazne i stalownie — dzięki spadkowi marki niemieckiej — otrzymały wiele zamówień z zagranicy. Wywóz produktów żelaznych do Polski wskutek utrudnień niemieckich nieznaczny. O ile wśród przemysłowców wielkich są wahania, czy iść z Polską, czy przeciw niej, **kupcy jednomyślnie oświadczają się za nawiązaniem stosunków z rynkiem polskim.** Inż. Kiedroń sądzi, że wobec silnej konkurencyi górnośląskiego przemysłu żelaznego, **fabryki polskie będą musiały poddać rewizyi swą produkcyę i podnieść jej poziom.** Zapotrzebowanie produkcyi żelaza w Polsce oblicza p. Kiedroń na 1 i pół miliona ton rocznie, obecna produkcya razem 800.000 ton jest więc niewystarczbającą.

POSIEDZENIE SUBKOMITETU DLA SPRAW CELNYCH.

Berlin, 10. listopada.

(PAT) Jak donosi jedna z korespondencyi — wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych odbyło się posiedzenie subkomitetu dla spraw celnych. Posiedzenie miało na celu przygotowanie rokowań niemiecko - polskich w sprawie Górnego Śląska. Omawiano oprócz kwestyi celnych także sprawy przywozu i wywozu w związku z postanowieniami decyzyi genewskiej.

PRZECIW ZWOŁANIU KONFERENCYI DO GENEWY.

Hannover, 10. listopada.

(PAT) „Berliner Tagblatt“ występuje przeciwko zwołaniu do Genewy konferencyi polsko - niemieckiej w sprawie rokowań gospodarczych, ponieważ wybór tego miasta byłby połączony z wielkimi kosztami zarówno dla Niemiec, jak i dla Polski.

MYLNE POGŁOSKI.

Warszawa, 10. listopada.

(PAT) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Rozsiewane na Górnym Śląsku pogłoski, jakoby rząd polski zamierzał stemplować pieniądze papierowe, są z gruntu fałszywe.

będzie się żadna dyktatura. Natomiast obecny system administracyjny uniemożliwia w zupełności dokonanie tych „czynów“, którymiby dyktator i jego ludzie wkupili się w łaskę mas, zdobywając u nich popularność i aprobatę zamachu. Dyktatura na województwach, w powiatach, zmieniłaby się w absolutne rządy wojewodów i starostów. Rządy jednej silnej ręki zmieniłyby się w praktyce na rządy tylu klik i partyi, ilu klik i partyi [illegible]dziami staliby się poszczególni urzędnic[illegible] [illegible]am tylko — i to na krótki okres możliwe są eksperymenty dyktatorskie, gdzie do dyspozycyi stoi wydyscyplinowany, karny, sumienny aparat administracyjny.

Polska nie rozporządza takim aparatem. I dlatego — pomijając szereg innych, poważnych argumentów „contra“ — każdy, kto nie upaja się słowami pozornie bardzo silnemi, lecz praktycznie rozważa zagadnienia polityki wewnętrznej, bardzo daleki być musi od myśli ratowania Polski — dyktaturą.

Niemcy dążą do odroczenia raty styczniowej.

Berlin, 10 listopada.

(ETE.) Z kompetentnej strony potwierdza się, **że rząd niemiecki będzie się starał** otrzymać zezwolenie **na odroczenie terminu zapłaty raty styczniowej.**

Berlin, 10 listopada.

(ETE.) **Komisya reparacyjna** (aliancka), która **10 bm. przybyła do Berlina,** rozpocznie swe rokowania z miarodajnemi kołami niemieckiemi dopiero w piątek lub w sobotę, gdyż przedtem chce obradować nad sprawozdaniem, którego jej udzieli komisya gwarancyjna. O zamiarach komisyi reparacyjnej krążą różne pogłoski. „N. Y. Herald“ donosi, że wystąpi ona z **nadzwyczaj ciężkiemi żądaniami, w razie zaś ich nieprzyjęcia** zastosuje **jak najostrzejsze represye.** Inne pogłoski twierdzą, **że rząd niemiecki wyasygnuje 100—200 milionów marek niem. w złocie, jako zaliczkę na raty reparacyjne.** Wedle innych pogłosek w komisyi reparacyjnej panuje nastrój za złagodzeniem warunków płatniczych. Istnieje podobno zamiar udzielenia **rządowi niemieckiemu zwłoki,** o ile Niemcy oświadczą gotowość **dania natychmiast zaliczki.**

Berlin, 10 listopada.

(ETE.) „Echo de Paris“ podaje do wiadomości, że **Millerand konferował z wybitnymi członkami rządu w sprawie niemieckich opłat reparacyjnych. Oświadczył on, że rząd francuski musi być gotów na wszelkie ewentualności w odniesieniu do Niemiec.** Komisya reparacyjna postanowiła **zażądać od Niemców wyjaśnienia w sprawie wysyłania za granicę przez niemieckich przemysłowców całej ich gotówki.**

Zajęcie Kijowa przez Struka?

Skała, 10 listopada.

(Telef.) Wedle nadeszłych tu wieści, miał wczoraj **ataman Struk zająć Kijów.** (Wiadomość tę należy przyjąć z wszelkiemi zastrzeżeniami, jako wymagającą jeszcze potwierdzenia. — Red. „Gazety Porannej“).

WIEŚCI Z ROSYI.

Rewel, 10. listopada.

(E. T. E). Anglia toczy rokowania z Rosyą w sprawie neutralizacyi portu petersburskiego.

Paryż, 10. listopada.

(E. T. E.) „Petit Parisien“ donosi z Moskwy, że **Cziczerin** w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że **trudności gospodarcze Rosyi sowieckiej są nie do przezwyciężenia.**

Jeszcze lepiej!

Lwów, 11 listopada.

(n) Jak się obecnie okazuje, podany przez prasę polską przebieg i wynik konferencyi posłów Niedziałkowskiego i Pużaka z członkami ukr. partyi soc. demokr. we Lwowie, nie był zupełnie ścisły. Jeśli jednak już na podstawie tych informacyi stwierdzić można było fiasko misyi warszawskich apostołów, to wiadomości ostatnie przynoszą kompromitującą klęskę.

Wyczerpującą relacyę z tej konferencyi przynosi wczorajszy „Wpered“. Wiarygodność tego źródła jest o tyle poważna, iż pod relacyą podpisali się pełnemi nazwiskami obaj uczestnicy rozmowy ze strony ukraińskiej, tj. pp. Porfiry Buniak i Mikołaj Parfanowicz.

Na zapytanie, jaka jest ich opinia w sprawie projektu autonomii terytoryalnej, odpowiedzieli: „W sprawie tej nasza partya nie powzięła jeszcze żadnej decyzyi — **poza artykułem „Wpered“, przedstawiającym akcyę tow. Niedziałkowskiego, jako nieszczerą i tendencyjną“.** — To chyba wystarczy.

Na zapytanie o opinię — w kwestyi ukr. państwowości — odpowiedzieli: „Stoimy niezachwianie na naszem znanem, podstawowem stanowisku **zjednoczenia wszystkich prowincyi,** zamieszkanych przez nasz naród, w **jeden organizm;** dla rozstrzygnięcia spornego zagadnienia przynależności Galicyi wschodniej, Wołynia (tak!), Chełmszczyzny (tak!) i Podlasia (tak!) żądamy **plebiscytu“.** Na uwagę pos. Pużaka, że przeprowadzenie plebiscytu byłoby rzeczą trudną, że możnaby go zastąpić jakimś „surogatem plebiscytu“, zmienili ukraińscy towarzysze temat rozmowy, ponieważ ten surogat „nie jest po ich myśli“.

To jasne stanowisko, choć przynosi zaszczyt ukraińskim apetytom, jeszcze większy zaszczyt przynosi łatwowierności warszawskich gości, którzy poto jechali, by się dowiedzieć że projekt ich jest „nieszczery i tendencyjny“, że projekt, którym z krzywdą własnego uszczęśliwić chcieli naród obcy, jest śmiesznym liliputem wobec wielkomocarstwowych aspiracyi towarzyszy z pod znaku „Wpered“.

Agenci Petruszewycza pracują.

Tarnów, 10. listopada.

(Tel. wł.) Agenci Petruszewycza finansowani przez „Dnistr“, zgrupowani w b. ukraińskim „Wistnyku“, prowadzą na terenie ukraińskim w Tarnowie propagandę antypolską. Zamiast zawieszonego „Wyzwolenia“, mają wydawać „Objednanie“. Spółka najzacieklejszych wrogów polskich, złożona z Archipenki, Korczyńskiego i Petruszewycza jest faktem dokonanym.

Władyka przemyski jedzie z usprawiedliwieniem.

Lwów, 11. listopada.

Wbrew zaprzeczeniom „Wpered“ dowiadujemy się, że biskup Kocyłowski wyjechał do nuncyusza papieskiego do Warszawy z memoryałem, w którym stara się wykazać, że duchowieństwo unickie niema nic wspólnego z wykrytą propagandą komunistyczną. Przy tej sposobności ma on tak że poruszyć stosunki galicyjsko-wschodnie.

Z za kulis ukr.-bol z. kongresu u św. Jura.

Lwów, 11. listopada.

Śledztwo w sprawie kongresu bolszewickiego we Lwowie, **toczy się w szybkiem tempie i zata**cza coraz większe kręgi. Dokonano nowych aresztowań w Synowódzku, Przemyślanach, Borysławiu i Drohobyczu. Część aresztowanych przewieziono już do Brygidek, gdzie znajdą umieszczenie wszyscy aresztowani i tam w dalszym ciągu toczyć się będzie śledztwo. Niektórzy z aresztowanych już składają zeznania, większość jednak wciąż milczy.

Echa spisku ruskiego.

Lwów, 11 listopada.

We środę dnia 9 listopada między godz. 1 a 2 po południu wypuszczono z aresztów sądowych przy ul. Batorego: prof. **Haluszczyńskiego,** radcę **Kiweluka,** red. **Strutyńskiego,** konc. adw. **Holinatego,** stud. **Peleńskiego** i stud. **Demydczukównę.** Śledztwo prowadzić się będzie dalej. Uwolnienia te nastąpiły na podstawie decyzyi Izby radnej, która na sesyi dnia 8 listopada, trwającej cały dzień, przeglądnęła wszystkie akta śledcze. Na uwolnienie dra Hankiewicza i dra Fedaka nie zgodziła się Izba radna.

PO UGODZIE PRASKIEJ.

Praga, 10. listopada.

(PAT) Na najbliższem posiedzeniu parlamentu zostanie podjęta dyskusya nad umową polsko - czeską.

Praga, 10. listopada.

(PAT) Minister Skirmunt przesłał prezydentowi ministrów dr. Beneszowi z Piotrowic telegram, dziękujący za gościnę.

RZĄD WĘG. UNIEMOŻLIWI POWRÓT HABSBURGOM.

Paryż, 10. listopada.

(E. T. E.) **Rząd węgierski oświadczył Radzie ambasadorów, że przed rozstrzygnięciem sprawy wyboru króla porozumie się z państwami ententy i wyda ustawę uniemożliwiającą kandydaturę na tron królewski.**

Paryż, 10. listopada.

(E. T. E.) **B. cesarz Karol wraz z małżonką** swą Zytą, będą prowizorycznie **umieszczeni na Gibraltarze,** w domu jednego z banków londyńskich.

RADA AMBASADORÓW UZNAŁA ALBANIĘ.

Paryż, 10. listopada.

(E. T. E.) Rada Ambasadorów powzięła uchwałę, ustalającą granice Albanii.

Paryż, 10. listopada.

(PAT) Granice Albanii ustalone na wczorajszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów, różnią się tylko nieznacznie od granic, wytyczonych w roku 1913. Decyzya konferencyi ambasadorów, zawierająca uznanie rządu albańskiego w Tyranie, została wczoraj notyfikowana rzadom greckiemu i jugosłowiańskiemu oraz Lidze Narodów. Jugosławię wezwano, by wycofała wojska, znajdujące się na wytyczonem terytoryum albańskiem.

Londyn, 10. listopada.

(PAT) Wielka Brytania uznała Albanię jako samodzielne państwo.

Rzym, 10. listopada.

(PAT) Markowicz, przywódca powstańców czarnogórskich, proklamował samodzielną republikę czarnogórską. Rząd serbski czyni zarządzenia celem obalenia tego ruchu.

PRZED WASZYNGTOŃSKĄ KONFERENCYĄ.

Bordeaux, 10. listopada.

(PAT) Pierwsze spotkanie Hardinga z Briandem i członkami delegacyi francuskiej było nadzwyczaj serdeczne.

Hannover, 10. listopada.

(PAT) Sprawozdawca „Matina“ z Waszyngtonu wyraża nadzieję, że konferencya waszyngtońska odbędzie się po myśli Francyi, o ile **Lloyd George nie przybędzie do Ameryki, osoba bowiem L. George'a wprowadza zamieszanie w łonie konferencyi.**

Zniżka cen towarów tekstylnych postępuje.

Warszawa, 10 listopada.

(PAT.) Koło hurtowników gałęzi włókienniczej przy stowarzyszeniu kupców polskich łącznie z sekcyą włókienniczą centralnego Związku kupców, obniżyło w dalszym ciągu ceny jak następuje: Bawełna surówka, tkaniny zielone i farbowane 35 prc., wełny męskie 25 prc., wełny damskie 30 procent.

Wolny handel końmi.

Stanowisko ministeryum wojny.

Warszawa, 10. listopada.

(Tel. wł.) Ministeryum wojny wydało polecenie swym organom podwładnym, aby nie stawiano żadnych przeszkód w swobodnym handlu końmi na całem terytoryum Państwa. Wszelkie wydane w swoim czasie krępujące zarządzenia w tym względzie należy uważać za nieaktualne.

Jarmark gdański w r. 1922.

Odbędzie się w jesieni.

Warszawa, 10. listopada.

(Tel. wł.) Jak donosi oficyalny organ gdańskich eksporterów i importerów „Der Osten" gdańska izba handlowa postanowiła na walnem zebraniu urządzić w jesieni r. 1922 jarmark gdański.

Z DNIA.

CIUCIU-BABKA.

Że każda baba, jak wiadomo
Nieobliczalną ma naturę,
Marka się bawi w ciuciubabkę
Od czasu, kiedy poszła w górę.

Ona, co dawniej aż zanadto
Codziennie była na widoku,
Dzisiaj przed wzrokiem szukających
Ukryła się w zacisznym mroku

Gdzie jesteś marko najmilejsza?
Niechaj panienka raz zapuka!
Biegają ludzie jak najęci,
Każdy mareczki z pasyą szuka.

Myślałem, że się skryła w banku,
Ale powiedział mi dyrektor,
Że od tygodnia jej nie widzą,
Choć ją szukają przez reflektor.

Byłem w redakcyi, byłem w sklepie —
Niech to piorumy jasne trzasną!
Gdzie przyjdę, każdy mówi: niema!
Gdzie przyjdę, każdy mówi: ciasno!

Ładna jest taka ciuciubabka,
Trzeba kaprysy znosić damy,
Lecz jeśli gra ta potrwa długo,
Wnet pod kościołem się spotkamy.

Nemo.

O mieszkania dla akademików.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Boląca sprawa. — Dzierżawa budynków restauracyjnych. — Miasto wydzierżawia koszary dla młodzieży akademickiej. — O uzyskanie budynku zakładu karnego im. św. Maryi Magdaleny.

Lwów, 11. listopada.

(mg) Sprawa, która jest od szeregu miesięcy bolączką i wstydem naszego miasta — kwestya braku pomieszczenia dla rzuconej na bruk zdemobilizowanej młodzieży akademickiej — zainteresowała wreszcie reprezentacyę miasta i stała się przedmiotem obrad Rady miejskiej. Szkoda tylko, że stało się to tak późno.

Około 1.000 słuchaczów Uniwersytetu i Politechniki, jak wspomniano w czasie wczorajszej dyskusyi, wyrzec się musiało studyów we Lwowie i opuściło miasto z powodu braku mieszkania. Reszta, która odważyła się zostać, tuła się w najstraszniejszych warunkach po norach, suterenach, wagonach, mieszka kątem u dozorców, kryje się nocami w piecach cegielnianych, lub jeździ codziennie na wykłady z miast prowincyonalnych. Jeden z akademików radzi sobie w iście dyogenesowski sposób: sypia w szafie! To też cieszyć się należy, że reprezentacya miasta przyszła wreszcie tej dzielnej młodzieży z jaką taką pomocą.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się przyjęciem szeregu „drugich uchwał". Następnie w myśl referatu r. Weinberga uchwalono rozpisać konkurs na dzierżawę budynku restauracyjnego na Wysokim Zamku za czynszem rocznym łącznie z kosztami adaptacyi 256.000 mk. na przeciąg 3 lat z tem, że co roku powinno się przeprowadzić rewizyę wartości marki. Analogiczną sprawę referował r. Hingler, mianowicie wydzierżawienie budynku restauracyjnego w ogrodzie im. Kościuszki za czynszem rocznym razem z kosztami adaptacyi 400.000 mk.

Następnie po referacie r. Diamanda załatwiono sprawę pretensyi dr. Walerego Łozińskiego, mianowicie wydania karabeli, pasa i sepecika, które były jego osobistą własnością, a zostały przeniesione przez pomyłkę do Muzeum Przemysłowego wraz ze zbiorami.

Z kolei weszła na porządek obrad sprawa pomieszczenia młodzieży akademickiej, która wywołała żywe zainteresowanie i długą, a nawet dość burzliwą dyskusyę. R. Bolesław Lewicki zawiadomił w swym referacie, że wojskowość opróżnia koszary, pomieszczone w budynku miejskim przy ul. Pijarów l. 35 i przedstawił wniosek, by budynek ten wydzierżawić rektoratowi Uniwersytetu na pomieszczenie młodzieży akademickiej na 3 lata za czynszem 1 mk. rocznie. Na razie oddać będzie można do użytku młodzieży tylko niektóre sale.

W dyskusyi zabrali głos przedewszystkiem profesorowie Politechniki, wskazując na straszne warunki, w jakich mieszka dziś i uczy się młodzież akademicka i domagali się, by reprezentacya miasta nie poprzestała na wydzierżawieniu jednego budynku, lecz postarała się, ażeby władze oddały na pomieszkania dla młodzieży gmach zakładu karnego im. św. Maryi Magdaleny, który mieści dziś małą liczbę więźniów i może być przeniesiony do innego budynku. Odnośny wniosek postawił r. prof. Dziwiński, a poparli go rr.: Thullie, Matakiewicz i Obmiński. Gorąco przemawiali za zaopiekowaniem się młodzieżą bezdomną prócz wymienionych rr.: Syniewski, Szpondrowski, Tomaszek, który przypomniał nieprzeprowadzoną uchwałę Rady m. o rejestracyi wolnych budynków i wskazał kilka domów o wielkiej liczbie wolnych pokoi, jak pałac Sapiehów, Potockich, zakon Reformatów i inne pałace i klasztory. R. dr. Prószyński domagał się przeglądu budynków wojskowych. Przemawiali jeszcze: r. ks. dr. Szydelski, Szneider, referent oraz prez. Neuman, który na uczyniony przez jednego z mowców zarzut odpowiedział, że prezydyum miasta

---

6

DR. JÓZEF PIOTROWSKI.

Wystawa prac szkolnych Wydziału architektury.

(Ciąg dalszy)

Nie oszczędzono nawet świątyń i wież kościelnych. Podrapana szerokiemi „niutami" dolna partya nowszej wieży przy kościele św. Anny we Lwowie, wygląda jak olbrzymia śruba, częściowo w ziemię wkręcona, na czem oczywiście, nie mówiąc o stronie czysto estetycznej, wrażenie jej statyki i powagi ucierpiało bardzo znacznie. Upłynęło wiele czasu zanim wreszcie zrozumiano, że wszystkie te klasycystyczne pseudoozdoby nie są zgoła żadnemi ornamentami, lecz wstrętnemi oszpeceniami, niweczącemi w znacznej mierze, zarówno dobre wrażenie statyczne, jako też estetyczne.

Ta mała dygresya, zresztą ściśle z tematem złączona, była konieczna, żeby tem silniej podkreślić i dosadniej zaznaczyć wielkie, doniosłe znaczenie wyzwoleniowej pracy twórczej, nowych profesorów politechniki naszej, jaką podziwiamy na wystawie obecnej.

Subtelnem poczuciem form i motywów swojskich odznaczają się też wszystkie bez wyjątku projekty Erwina Wieczorka. Jego dworki, szkoły, domy ludowe, domy gospodarcze i zagrody włościańskie cechuje zupełnie dojrzałe, niezwykle wyrobienie smaku estetycznego. Ta sama wytworność w stosowaniu podcieni, kolumn i słupków jako swojskich konstruktywnych motywów dekoracyjnych, oraz w znakomitem ustosunkowaniu ścian, okien, drzwi, ganków, piąterek i dachów znamionuje wszystkie przemiłe, wysoce artystyczne projekty domów ludowych, oraz wszelkiego rodzaju mieszkań i zagród włościańskich, opracowanych pod kierunkiem prof. Klimka, przez Domaszewskiego, Stahla, Wieczorka, Wondrausza, Mięsowicza, Nowaka, Grubera, Stachiewicza, Szpetkowskiego, Morawka i in. Są to wszystko niezwykle starannie opracowane, wybitne dzieła sztuki nie tylko architektonicznej, ale w równej mierze także rysowniczej i malarskiej. Odznaczają się miłe w tonie, subtelnie traktowane akwarele Wondrausza, przedstawiające tworny swą prostotą estet. dom ludowy w stylu bardzo sympatycznego dworu polskiego.

Odmienną oryginalną formą i kompozycyą wyróżniają się projekty burs i dworów Sawczyńskiego i Indrucha. Obaj operują jeszcze wielkiemi formami i szczegółami dawnych stylów historycznych. Sawczyńskiego pomysł bursy o założeniu centralnem odznacza się oryginalnym, bardzo malowniczo skomponowanym efektownym portalem, skupiającym na sobie całą uwagę patrzącego. Ten jeden na dobrem miejscu umieszczony motyw dekoracyjny wystarcza to najzupełniej. Zbędne są bezcelowe, szablonowe konsolki pod dachem i szeregi wolich oczu psujące spokój i monumentalne wrażenie całości. Bardzo trafny paradoks: „gdyby było mniej, toby było więcej" chyba nie da się do niczego lepiej zastosować, jak do wszelkiego rodzaju ozdób w architekturze. Podobnie przedstawia się też projekt dworu Sawczyńskiego, skomponowany niewątpliwie pod wpływem czaru architektonicznego, wionącego od wieży kościoła Benedyktynek we Lwowie, od bożnicy w Jarosławiu i od zamku w Podhorcach, który już na samym jego fundatorze Koniecpolskim, na Janie III. i na znanym podróżniku ówczesnym Verdumie nie zatarte wywarł wrażenie; zaś dworzanin Sobieskiego Dalerac nazwał go: „niewątpliwie najpiękniejszym domem w kraju". Nic dziwnego tedy, że tyle rzeczy pięknych naraz, trudno zmieścić, ustosunkować i sharmonizować w jednym domu, który ma się skromnie tylko „dworem" nazwać. Wieża benedyktyńska przygniata go i rozpycha z przodu, po bokach szarpią masywne ryzality, z tyłu zaś rozrywa i zasłania zarazem krępa, przysadzista niby baszta z kopulastym dachem i nieproporcyonalnie małą latarką. Kombinacya zamku z dworem w pomyśle bardzo śmiała, oryginalna i ponętna, ale, jak się okazuje, w praktyce bardzo trudna do wykonania i oporna, nawet dla tak wybitnego talentu twórczego, jakim jest autor projektu tego. Problem nie do rozwiązania stanowi też różny, kłócący się ze sobą materyał dachów, mianowicie gąsiory, czyli tzw. dachówka rzymska na całym domu, zaś blacha na kopule i latarce, których ze względu na formę, dachówką zwykłego kształtu pokryć nie można. (C. d. n.)

winy nie ponosi, gdyż nie ma prawa rekwirować mieszkań dla prywatnych osób, lecz uczyniło w tej sprawie co mogło z własnej inicyatywy. Wkońcu uchwalono wniosek referenta łącznie z innymi przedstawionymi wnioskami i na tem zakończono obrady.

Sprawy miejskie.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY NIE BĘDZIE WYDZIERŻAWIONY.

Lwów, 11. listopada.

(a) Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem r. Bol. Lewickiego posiedzenie miejskiej komisyi pogrzebowej, poświęcone specyalnie sprawie rentowności przedsiębiorstwa pogrzebowego.

Wysłuchano więc sprawozdania radcy rach. Kraussa, który przedstawił komisyi bilans surowy Zakładu za czas od 1. stycznia do końca października b. r.

Komisya, opierając się na przedstawionem zamknięciu rachunkowem stwierdziła, że miejski Zakład pogrzebowy rentuje się normalnie i niema mowy o jakichkolwiek deficytach, a tem samem o wydzierżawieniu przedsiębiorstwa osobom prywatnym.

Nadto uchwalono zwiedzenie nowowybudowanego i urządzonego z wielkim komfortem domu przedpogrzebowego w realności przy ulicy Kochanowskiego 94.

Premiera w „Ulu".

Lwów, 11. listopada.

Załatawszy jako tako dziurę, powstałą przez secesyę kilku ważnych, miodonośnych pszczół do „Bagateli", lwowski „Ul" z dobrą miną rozpoczął zwarty program sezonu, licząc na nigdy nie zawodzące powodzenie Michałowskiego, Bronowskiego i Mirskiego. O artystach tych pisałem już tyle razy przychylnie, że nic nie mogę dodać nowego do wianuszka pochwał. Zauważyłem jednak tym razem w oczach tej wesołej trójki smętną choć niemą skargę, dającą się streścić w słowach: „Królestwo! za nowy repertuar!". Nowością zatem w całem tego słowa znaczeniu była tylko Ardea, tancerka ładna, dobrze zbudowana i żywa i Wenecya K. Kostynowicza. Artysta ten na małej scence „Ula" trudny problem malarsko - dekoracyjny placu św. Marka rozwiązał w sposób wprost świetny, dając dowód doskonałego czucia dekoracyi teatralnej i jej problemów. To też dekoracya ta za każdym razem wzbudza cichy szmer zachwytu, ukoronowany burzą oklasków.

(h. z.).

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

W piątek 11 listopada o g. 7.30 „Kobieta która zabiła", sztuka w 4 aktach Garriksa.

W sobotę 12 listopada o g. 3.30 przedstawienie dla młodzieży „Zemsta", komedya w 3 aktach A. Fredry.

W sobotę 12 listopada o g. 7.30 „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego, występ Andy Kitschman

Teatr Nowości.

W piątek 11 listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W sobotę 12 listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Urstema (Pikusia), I. Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) 100.000, żart w 1 akcie. 2) Wielki dział koncertowy. 3) Przed bramą, pastel sceniczny w 1 akcie.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL", ul. Ossolińskich 10.

1) Część koncertowa z udziałem pp. Ardei, Trouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i in. 2) „Rycerz przemysłu", szkic sparafrazował Rujwid. 3) „Wysoki gość", żart sceniczny Bronowskiego.

Lwów, 11. listopada.

(mg.) **Eksportacya zwłok Amerykanów-lotników.** Wczoraj o godz. 11 przedpoł. odbyło się na cmentarzu Obrońców Lwowa uroczyste przeniesienie zwłok poległych lotników amerykańskich: Arthura Kelly, Edmunda Gravesa i Mac Callum do wspólnego grobowca, który został wykonany w myśl projektu przebudowy cmentarza p. Indrucha. W pogrzebie wzięła udział kompania honorowa wojska, muzyka wojskowa, grono oficerów z gen. Jędrzejewskim, Komitet budowy pomnika Amerykanów z wiceprez. dr. Stahlem, przedstawiciele Komitetu pol.-amer. i garść publiczności. Nad grobowcem przemówił po polsku pastor dr. Kesselring, oddając cześć poległym bohaterom, którzy odwdzięczyli się Polsce za usługi, oddane Ameryce przez Kościuszkę. Następnie odprawiono modły w języku angielskim. Orkiestra odegrała hymn polski i amerykański.

Ku czci Dantego. Prof. L. hr. Piniński wygłosi w piątek, 11. bm. o 6 wiecz. w sali Zakładu fizycznego (ul. Długosza 8), drugą część odczytu p. t. „Układ kar i nagród w Boskiej Komedyi Dantego". W następny piątek, 18. bm. wykład ks. prof. Waisa p. t. „Dante jako filozof".

XXVII Posiedzenie naukowe Lwowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w piątek, 11. bm. o godz. 6 wiecz. w Poliklinice, ul. Lindego. Porządek obrad: 1) Doc. dr. Wilczyński: „Uwagi o cyklicznych zmianach błony śluzowej macicy w świetle najnowszych badań. 2) Dr. A. Zakrzewski: przedstawienie preparatów anatomo-patologicznych.

—o—

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 listopada.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. k. or.	Dywid. za r.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank gal. związkowy I. do VI em.	290	44·30	550·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	530·—	—·—	—·—
Bank hendlowy	1000	200	3600·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny polski	280	30	930·—	—·—	—·—
Bank hipot. [illegible]	250	13·—	420·—	—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	[illegible]5·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	110	7·—	400·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	230	28·—	625·—	—·—	—·—
Bank ziemski kraj. galic.	331	35·—	600·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	100	22[illegible]·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2900·—	3075·—	3025·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	2000·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	4000·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	23	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22·50	2270·—	2300·—	2250·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	3650·—	4250·—	4200·—
Warsz. Sp. akc. budowy „Parowozów" I.II. em.	500	60	1350·—	1450·—	1400·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	4810·	—·—	—·—
Pezet	500	—	1000·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	950·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	900·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75.	1[illegible]50·—	19[illegible]0·—	1900·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	55	3550·—	3650·—	3[illegible]0[illegible]·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5·60	1250·—	1350·—	1300·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	9000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	6700·—	6300·—	6750·—
„Żegluga Polska"	140	23·—	500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank małopolski [illegible] 4 i pół proc.	9?·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół proc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 proc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Obligacye za 100 marek (bez kuponu bieżącego)			
Komun. Banku kraj. 4 i pół proc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 proc.	88·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1903 4 proc. (assek.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 pół proc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 pół proc.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	85·—	90·—	—·—
V. Waluty.			
Ruble carskie po 100 rb.	200·—	400·—	—·—
„ „ po 500 rb.	100·—	150·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	30·—	50·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kiereaki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	200·—	240·—	—·—
1 frank szwajcarski	475·—	525·—	—·—
1 L. Sterling	12000·—	14000·—	—·—
1 dolar amerykański	3100·—	3400·—	3650·—
1 dolar kanadyjski	2400·—	2800·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	15·—	18·—	—·—
„ „ (po 100)	14·—	17·—	—·—
„ „ (drobne)	13·—	16·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	17·—	20·—	—·—
„ „ drobne	16·—	19·—	—·—
Liry włoskie	100·—	130·—	—·—
Czeskie korony	32·—	36·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·50	—·70	—·—
VI. Dewizy.			
Na Londyn	12000·—	14000·—	—·—
„ Paryż	200·—	240·—	—·—
„ Zurych	475·—	525·—	—·—
„ Pragę	35·—	41·—	41·—
„ Wiedeń	—·65	—·73	—·71
„ Berlin	16·—	19·—	18·—
„ Nowy Jork	3100·—	3400·—	—·—
„ Medyolan	100·—	130·—	—·—
„ Bukareszt	17·—	24·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 10. listopada.

Ruch na giełdzie ożywiony.

W akcyach przemysłowych Chodorowskie awansowały z 2950 na 3025, w Krakowie 2900 do 3000. Oikosy awansowały stopniowo z 3700 na 4200.

Zieleniewski u nas 6750, w Krakowie 6000—5900.

Polska Nafta u nas 1900, w Krakowie 1800.

Siersza el. u nas 1300, w Krakowie 1400.

Płacono Parowozy 1400, Rakszawę 3600, Gafotę 2250.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne w zupełnem zaniedbaniu.

Kursa walut zagranicznych nieco wyższe. Dolary 3100 do 3400, sporadyczna transakcya po 3650, w Warszawie 3200 do 3325.

Dewizę na Berlin płacono początkowo 17, następnie 18.10, wkońcu 18, w Warszawie 15.50, 16 i 14.50, wyższe ceny na naszej giełdzie wskutek wielkiego lokalnego zapotrzebowania przy stosunkowo małej podaży.

Dewiza na Wiedeń początkowo 0.70, następnie 0.69, wkońcu 0.71, w Warszawie 0.62.50, Dewiza na Pragę u nas 40 do 41, w Warszawie 36.50.

Naogół tendencya zwyżkowa, usposobienie silne.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ POPOŁUDN.

Lwów, 11 listopada.

Przez cały dzień panowała tendencya zwyżkowa. Wieczorem zaś tendencya chwiejna. Przez pewien czas dolary notowano po 4100 mk., a marki niemieckie do 26 mk., ostatecznie jednak ceny utrzymały się w ramach następujących:

Dolary amerykańskie 38[illegible]0—3850, jedynki i dwójki 3700—3750, dolary kanadyjskie 3000—3100, 1-ki i dwójki 2900 — 2950, marki niemieckie 23·80—24·00, setki 22·00—22·50 drobne 21·80—22·00, leje 27·00—27·50, drobne 26·00—26·20, czeskie korony 35·00—36·00, drobne 34·00 do 34·50, austryackie tysiączki 0000—0000, setki 000·00—000·00, 50-koronówki 60·00 — 65·00, 20-koronówki 16·00 —17·00, 10-koron. 13·00 — 14·00, 1-ki i 2-ki 0·80—1·00 f., ruble 5-setki 1·8[illegible]

2'20, setki 2'00—5'00, 25-rublówki 1'80—2'20, 10-rubl. 1'40—1'60, reszta drobnych od 0'90—1'20, dumskie tysiączki 40'00—42'00, dumskie 250 rb. 30'00—32'00. karbowańce 2'80—3'00, hrywny 7'00—7 50 franki franc. 205—215, funty szterl. 11500—12000, franki szwajcarskie 600—620.

Złoto: 20-kor. 12500—12800, 20-frankówki 11500—11800, 20-markówki 12500—12800, funty szterlingi 12000 — 12100, 10-rublówki 16000—17000, dolary 3600—3650.

Srebro: Korony austr. 250—260, floreny 625—635, ruble 980—1020 kopiejki 280—300, dolary amerykańskie 3000—3100, połówki i ćwiartki 2900—2950, dolary kanad. 2350—2400, drobne 2250—2300, leje 230—235.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 10 listopada.

(PAT.) Transakcye: Akcye: Polskie Tow. Handl. I—III 750 — Zieleniewski 6000—5900 — H. Cegielski 2550 — T. P. G. 6600—6500 — Polska Nafta 1800—1725 — Trzebinia — tłuszcze 4600 — Chodorów — cukier 2900—3000.

Waluty: Dolary Stan. Zjednoczonych 2700 do 3200 — Franki francuskie 190—230 — Marki niem. 18—17.50 — Korony austryackie 0.50 do 0.70 — Korony czecho-słowackie 32—37.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10. listopada.

(PAT) Papiery procentowe. Transakcye: Obligacye 6 proc. z r. 1917 za 100 mk. 116—116.25.

Listy zastawne. Transakcye: 4 i pół proc. ziemskie 100 rubli 260—265; 4 proc. ziemskie 100 mk. 91—91.25.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stanów Zjedn. 3200—3325; franki francuskie 235 (czeki) 245—240; funty szterlingi (czeki) 14.000; marki niemieckie 16 (czeki) 14.50—15; korony austryackie (czeki) 60—62; korony czechosłowackie 37—36.50; Gdańsk (czeki) 14.75; Belgia (czeki) 237.50.

Akcye. Transakcye: Bank Handlowy Warszawski I—X. em. 1950—2000; Bank kredytowy w Warsz. 2550; Bank Zachodni 1200; Warszaw. Tow. Fabr. cukru 23000; Warszaw. Tow. kopalń węgl. 18000; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2800; Rudzki i Ska II. em. 2075; Starachowice I—II. em. 4.400; L. J. Borkowski I—IV. em. 1300; Żyrardów 49500; Ostrowieckie zakłady 4850; Polska Nafta I—III. em. 2200; Przemysł drzewny 1700; Zawiercie 44000.

GIEŁDA RYSKA.

Ryga, 10. listopada.

(PAT). Giełda z dnia 10. bm.: Dolary 1200; funty szterl. 304; franki franc. 21.25; korony czeskie 70; korony duńskie 55.25; marki niem. 5.94; marki estońskie 0.60; marki polskie 0.12.

DEWIZY BUDAPESZTEŃSKIE.

Budapeszt, 10. listopada.

(PAT). W oficyalnym handlu walutami notowano markę polską 32.50—33.50; przekazy na Warszawę 29—31.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 10. listopada.

(PAT). Berlin 35.60; Warszawa 2.55—3.15; marki niem. 35.60; marki polskie 2.35—2.95.

DEWIZY BERLINSKIE.

Berlin, 10-go listopada

(PAT) Kurs dewiz z 10-go listopada 1921

136

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

Tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy)

Dobrym był jednak komedyantem, a więc zmarszczył czoło, jakby w wysiłku natężenia myśli i szukając niby dawnych wspomnień, zaczął powoli mówić:

— Matyasz... gajowy... Zaraz... zaraz... tak, być może... Niby coś sobie przypominam... lecz nie mogę powiedzieć panu, panie markizie, iżbym miał bardzo jasne i wyraźne wspomnienie o tym Matyaszu, o którym mi markizie mówicz...

„O ile wogóle rozróżnia się jednego sługę od drugiego, to w każdym razie obraz ich zaciera się... to się zapomina...

— Chłopak ten nie należał w ścisłem tego słowa znaczeniu do pałacowej liberyi — odparł sucho markiz.

„Żył poza całą gromadą lokajską, a kuzyn pański okazywał mu dużo przywiązania."

Lekkim, pogardliwym ruchem ręki zaakcentował Morenos, iż mało interesuje go przywiązanie, które kuzyn jego Stello okazywał jakiemuś tam nędznemu słudze.

— Być może, odpowiedział lekceważąco. — Lecz jakiż to ma związek?..

— Gajowy ten był świadkiem śmierci pańskiego kuzyna, Stella de Villares,

— Ach! tak? No więc cóż?

— Tragicznej śmierci pańskiego kuzyna.

— Istotnie?

— Tak, panie i świadectwo jego jest dla pana bardzo obciążające.

— Widzę teraz panie markizie, iż będę musiał dołożyć starań do unicestwienia całej tej śmiesznej bajki, w którą pan markizie zdajesz się wierzyć — co naprawdę zdumiewa mnie i zasmuca bardziej, niżbym to mógł wyrazić — widzę, iż trzeba mi się będzie bronić.

— Ma pan do tego prawo, odparł zimno markiz de Concy.

— I ja tak sądzę, dorzucił sucho Morenos. A zatem służący ten oskarża mnie?

— Zupełnie formalnie.

— Doniesiono panu o tem...

— Nie, dowiedziałem się o tem w sposób jeszcze bardziej przekonywujący, bowiem na własne oczy widziałem tego gajowego.

Usłyszawszy te słowa, Morenos podskoczył jak oparzony.

— Widział pan tego człowieka? — zapytał.

— Tak, widziałem go i odrazu go poznałem.

— Nadużyto pańskiej dobrej wiary, markizie... Ten książę de Gama, którego pochodzenie jest bardzo wątpliwe...

Plątały mu się słowa, był coraz silniej zmieszany.

— I dawszy posłuch jakiemuś podejrzanemu awanturnikowi, nie obawiałeś się pan wywołać takiego skandalu w pańskiej i w mojej rodzinie?

— Jeżeli powziąłem taką decyzyę, odpowiedział zimno markiz de Concy, to dlatego, iż udowodniono mi, że skandal, o którym pan wspomina, byłby sto razy gorszy, gdybym pozwolił mojemu synowi na poślubienie pańskiej córki.

„Chodzi tu o honor naszego nazwiska, a jest to pierwsza rzecz dla każdego de Concy.

„A zatem, skończmy na tem, niech mnie pan nie zmusza...

Niemym świadkiem tej rozmowy był od chwili Fabian, który wszedł do pokoju, niedostrzeżony przez rozmawiających.

Stanąwszy na progu usłyszał, jak ojciec jego wyniosłym tonem przemawiał do ojca Ireny...

—...„Gdybym pozwolił memu synowi na poślubienie pańskiej córki"... powiedział markiz.

„...Chodzi tu o honor naszego nazwiska, a to jest pierwsza rzecz dla każdego de Concy..." powiedział dalej.

Więc ojciec jego sprzeciwiał się małżeństwu z Ireną!

(C. d. n.).

Dolary 272'45, belgijskie ——'—, funty szterl. 1072'75, franc. 2017'75, włoskie 1148'75, polskie 8'50 czeskie 285'50, austr. stempl. 5'30, rumuńskie 184 75, szwajcarskie 5244.75, Amsterdam 9340 65, Chrystyania 3746'25, Kopenhaga 4825 15, Sztokholm 6192'80, Helsingf rs 5 945, Włochy 1128'85, Londyn 1063'90, Nowy York 272'22, Paryż 2007'95, Hiszpania 3946'05, Wiedeń stempl. 8'73, Praga 287'75, Budapeszt 22 47, Szwajcarya 5194 80, Buenos Aires 85'15, Antwerpia ——'—. Dewizy polskie w ruchu prywatnym —'—

OSŁABIENIE KURSU DOLARA W BERLINIE.

Berlin, 10. listopada.

(E. T. E.) Kurs dolara doznał pewnego osłabienia na giełdzie berlińskiej, co pociągnęło za sobą osłabienie innych dewiz. Wczoraj wieczorem notowano dolar 240.

NIEM. HANDEL DEWIZAMI POD KONTROLĄ.

Hannover, 10. listopada.

(PAT). Rząd Rzeszy wydał rozporządzenie, mocą którego handel dewizami został poddany tak silnej kontroli, jak w czasie wojny.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 10. listopada.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 2'10, Nowy Jork 532, Londyn 21'02, Paryż 33'75, Medyolan 22'15, Praga 5'75, Budapeszt 0'45. Zagrzeb 1'50, Bukareszt 3'—, Warszawa 0'18 Wiedeń 0'18, Austr. stempl. 0'12. Holandya ——'—.

Zurych, 10. listopada.

(PAT.) Kursa końcowe. Berlin 1'9), Holandya 184'70, Nowy York 532, Londyn 21'—, Paryż 33'65, Medyolan 22'05, Bruksela 37'40, Kopenhaga 95'00, Sztokholm 122'50, Chrystyania 73'50, Madryt 74'75, Buen. Aires 175'—, Praga 5'60, Budapest 0'45, Zagrzeb 1'50, Bukareszt 3.50, **Warszawa 0'17, Wiedeń 0'17, Austr. stempl. 0'12.**

DEWIZY AMSTERDAMSKIE.

Amsterdam, 10-go listopada.

Kursa dewiz z 10-go listopada.

(PAT) **Weksle na Londyn 11'36, Berlin 1'08, Paryż 21'05, Szwajcarya 51'70, Wiedeń 0'10, Kopenh. 54'10, Sztokholm 66'45, Chrystyania 40'15, N. Jork 288'50, Bruksela 20'00 Madryt —'— Włochy 11'95, Budapeszt 29'55,**

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10 listopada.

(PAT.) Giełda z 10 bm.: 5 prc. pożyczka argentyńska 94 — 4 prc. pożyczka brazylijska 46 — 5 prc. pożyczka meksykańska 59.50 — 5 prc. pożyczka rosyjska 9.50 — 4 i pół prc. pożyczka rosyjska 7.50 — Baltimore and Ohio 40 — Canada Pacific 143.50 — Pensylwania 44 — Southern Pacific 155 — Rio Tinto 26 — De Beers 11 — Gold Filds 3/4 — Randmine 2 i jedna trzecia.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 10. listopada.

(PAT). Weksle na Londyn kablem transform. 394.37; weksle na Londyn 60-dniowe 390.75; weksle na Paryż 7.28; weksle na Berlin 0.41; srebro krajowe 95.50; srebro zagraniczne 67.62; Holandya 34.53.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 11. listopada.

Wczoraj na targach lwowskich z powodu niepogody podaż towarów była minimalna. Z powodu śnieżycy nie przybyły na targ wieśniaczki z nabiałem, którego brak dawał się wczoraj dotkliwie odczuwać. Ceny mięsa i jarzyn utrzymują się niestety nadal na dotychczasowej wysokości, a jedynie wiktuały i pieczywo staniały nieznacznie.

Wczoraj płacono za 1 jajo 35 mk.; za litr mleka 140—160 mk.; za 1 kg. masła deserowego 2000 mk.; kuchennego 1700 mk.; sera 300 mk.

Za 1 kg. ziemniaków płacono 35 mk.; cebuli 130 mk.; jabłek 120—180 mk.; gruszek 160—240 mk.; pomidorów 120—200 mk.; za wiązkę marchewki 20—30 mk.; pietruszki 30—40 mk.; za snop marchwi 150 mk.; pietruszki do 200 mk.; za główkę kapusty od 20—80 mk.; kielu 20—40 mk.; kalafioru 35—100 mk.; kalarepy 10—30 mk.; za kawałek chrzanu 5 mk.

Za 1 kg. mięsa wołowego płacono 300—320 mk.; wieprzowego 500—520 mk.; cielęcego 280 mk.; słoniny 1000—1200 mk.; sadła 1500 mk.; kiełbasy 800 mk.

Za 1 kg. pszennej mąki płacono 250—260 mk.; żytniej 170—180 mk.; ryżu 320—340 mk.; jagieł 150 mk.; kaszy hreczanej 240 mk.; fasoli 150—250 mk.; grysiku pszennego 320 mk.; kukurydzianego 140—150 mk.; cukru białego 950 mk.; żółtego 550 mk.

Za 1 kg. białego chleba płacono 230—240 mk.; ciemnego 150—160 mk.; za małą bułeczkę 15—17 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 11 listopada.

Klub szermierzy zawiadamia, że Walne zebranie odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczór w lokalu Klubu, Pańska 16 II. p.

Pierwszorzędny hochstapler i oszust na bruku lwowskim.

Rzekomy adjutant Żeligowskiego. — Malwersacye w Wilnie. — Malwersacye w Warszawie. — Krociowe wyłudzania i sprzeniewierzania. — Wyłudzenie pod pozorem małżeństwa. — „Wsypanie się" we Lwowie.

Lwów, 11. listopada.

(h) W ręce lwowskiej policyi państwowej, dzięki niezwykłemu sprytowi wywiadowcy Pysznika, wpadł onegdaj nielada ptaszek, bo niezwykły hochstapler i oszust, poszukiwany przez władze wojskowe w Wilnie, przez prokuratoryę warszawską za malwersacye i oszustwa, imieniem Sewervn Burghardt.

Jak zdołał stwierdzić wywiadowca Pysznik, Seweryn Burghardt, rzekomo b. rotmistrz W. P. i adjutant gen. Żeligowskiego w Wilnie, po dokonaniu tam malwersacyi zbiegł do Gdańska, skąd przybył do Warszawy, gdzie dłuższy czas przebywał. Tutaj popełnił cały szereg oszustw. I tak, zapoznawszy się z panną N. N., z którą się nawet zaręczył, wyłudził od niej Burghardt 120.000 mk. na zapłacenie rzekomego długu honorowego, nadto większą gotówkę, wysokości której poszkodowana nie chce zapodać — pod pozorem małżeństwa — i wielką ilość brylantów, które prawdopodobnie spieniężył, poczem ulotnił się. W tym samym czasie skradł inż. J. Mikoszowi w Warszawie z powierzonej sobie do przechowania walizy pół kg. Neo-Salvarsanu, 5 kg. jodu i t. d., łącznej wartości 700 000 mk. Od p. Olgierda Giedymina wyłudził 100.000 mk. Od handiarza skór Bogena, pod pozorem dostarczenia mu towaru, pobrał 100.000 mk. Nadto „naciągnął" pewnego majora na 7.000 mk. Czując, że już w Warszawie pali mu się pod nogami, przybył niedawno do Lwowa, gdzie został przyjęty do jednego z tutejszych banków w charakterze wolontaryusza. Spełniając tutaj podrzędną funkcyę, nie mógł dokonać malwersacyi.

Onegdaj pewien kupiec, nie mogąc z powodu braku awiza zrealizować czeku na 540 tys. marek, zwrócił się do Burghardta, by podjął mu pieniądze za wynagrodzeniem. Ponieważ Burghardt, jako niższy funkcyonaryusz, sam tego nie mógł zrobić, przeto zwrócił się do pewnej osoby, by ta mu czek zrealizowała, ofiarując jej za to 15.000 mk. Transakcya ta jednak nie doszła do skutku, a to dzięki wyw. Pysznikowi, który w samą porę ptaszka przytrzymał i odstawił do aresztów.

Nieprawdą natomiast jest, jakoby Burghardt w banku tym dokonał jakichś „milionowych malwersacyi", o czem bardzo szeroko i obrazowo na podstawie bujnej fantazyi, na kilku szpaltach pisało jedno z pism popołudniowych.

Dwaj bandyci przed wojskowym sądem doraźnym.

Dwa rabunki jednej nocy.

Młodociani bandyci. — Napad rabunkowy w maskach i z bronią w ręku. — Torturowanie napadniętego. — Usiłowane morderstwo. — „Dawaj pieniądze lub życie". — Sterroryzowanie domowników. — Rabunek.

Lwów, 11 listopada.

W nocy z 27 na 28 października br. dwaj szer. oddz. prasowania i transportu paszy Nr. 8 w Kołomyi, a to 20-letni Antoni Śliwa i 21-letni Franciszek Balcerak, wtargnęli zamaskowani i z bronią palną w ręku do mieszkania gospodarza Jacka Świszczuka w Krasnostawcach pow. Śniatyn i przyłożywszy napadniętemu rewolwer do skroni zażądali wydania pieniędzy. W czasie gdy Balcerak trzymał ustawicznie karabin skierowany do Świszczuka w pozycyi gotowej do strzału, Śliwa przeszukiwał mieszkanie, a nie znalazłszy pienię-

dzy, wydobył z pod poduszki rewolwer Świszczuka i rewolwerem tym

uderzył Świszczuka dwa razy po twarzy

i po lewej nodze, poczem przyłożył jeszcze raz Świszczukowi rewolwer do skroni, zażądał znowu pieniędzy i wśród groźby

wypalił z rewolweru,

a kula na szczęście przeszła tuż koło lewego ucha Świszczuka. Na zapewnienie Świszczuka, że pieniędzy nie ma, bandyci zabrawszy tylko rewolwer, oddalili się.

Tej samej nocy po powyższym rabunku, udali się do sąsiedniej wsi Runów i tam wtargnęli do mieszkania Michała Łazareńki. Zbudziwszy go ze snu, bandyci ze słowami

„dawaj pieniądze, lub życie"

zażądali pieniędzy, a w szczególności dolarów. Gdy napadnięty oświadczył im, że wydał dolary na budynki i że pieniędzy nie ma,

pod groźbą użycia rewolweru

zmusili go, by ukląkł, trzymając ręce do góry, a następnie poczęli przeszukiwać mieszkanie. Gdy w międzyczasie z drugiej izby przyszła żona napadniętego i jego 16-letni syn, bandyci syna wyrzucili za drzwi, żonę zaś Łazareńki

zmusili do nieruchomego stania,

a sami dokonali rabunku, zabierając parę złotych kolczyków, złoty pierścień, jednego srebrnego dolara i jedną srebrną koronę austr. Następnie bandyci rozkazali Łazareńce pójść spać i przez dwie godziny się nie ruszać, a sami się oddalili.

W kilka dni później zostali bandyci ujęci i wczoraj stanęli przed tutejszym sądem O. G., jako sądem doraźnym, oskarżeni o powyższe zbrodnie.

Oskarżeni do winy się przyznali.

Świadkowie potwierdzili fakty, zawarte w akcie oskarżenia. Za zgodą oskarżonych zwrócono na rozprawie poszkodowanym wszystkie przedmioty im zrabowane. Po zamknięciu postępowania dowodowego nastąpiło uzasadnienie aktu oskarżenia przez szefa wojskowej prokuratoryi ppłk. dr. Hechta, poczem nastąpiły wywody obrońców kpt. dra Rolnickiego i kpt. dra Bordolo.

Wyrok zostanie ogłoszony dziś o godz. 12 w południe. Rozprawie przewodniczył ppłk. Kolankiewicz.

Pod pręgierz!

Lwów, 11. listopada.

W ostatnich kilku dniach lwowski Urząd walki z lichwą ukarał: 1) Antoniego Moora przy ul. Romanowicza 11 za sprzedaż jaj po wygórowanej cenie grzywną 20.000 mk. lub 50 dniowym aresztem; 2) Michała Krzysztalskiego za sprzedaż masła po lichwiarskiej cenie grzywną 30.000 mk. lub 50-dniowym aresztem; 3) Karola Andrzeja Chrańskiego, właściciela straganu nr. 6 na pl. Unii brzeskiej za sprzedaż mięsa ponad taryfę, grzywną 10.000 mk. lub 21-dniowym aresztem; 4) Antoniego Bodnara, właściciela straganu nr. 83 na pl. Unii brzeskiej za to samo grzywną 10 000 mk. lub 21-dniowym aresztem; 5) Salomona Eisenbrucha przy ul. Kotlarskiej 5 za brak cennika i sprzedaż mydła po paskarskiej cenie grzywną 10.000 mk. lub 21-dniowym aresztem; 6) Hermana Heschelesa, Jagiellońska 9, za brak cennika grzywną 20.000 lub 40-dniowym aresztem; 7) Rózię Friesserową, przy ul. Jagiellońskiej 11, za brak cennika grzywną 20.000 mk. lub 40 dniowym aresztem; 8) Lorcię Wundermann, Rynek 19, za brak cennika grzywną 15.000 mk. lub 30-dniowym aresztem; 9) Wolfa Wallaha, Rynek 39, za brak cennika grzywną 20.000 mk. lub 40-dniowym aresztem; 10) Jana Wojtuewicza, ul. Żółkiewska 78, za sprzedaż chleba po paskarskiej cenie, grzywną 20.000 mk. lub 15-dniowym aresztem; 11) Izaaka Beera Raucha przy ul. Akademickiej, za brak cennika i sprzedaż czekolady po wygórowanej cenie, grzywną 25.000 mk. lub 50-dniowym aresztem; 12) Mikołaja Lewickiego, ul. Zyblikiewicza 2, za brak cennika na bufecie, grzywną 10 000 mk. lub 21-dniowym aresztem; 13) Adolfa Blassbalga przy ul. Jagiellońskiej 4, za brak cennika grzywną 500 mk. lub 3-dniowym aresztem; 14) Malcię Guttstein, Rynek 10, za brak cennika i sprzedaż masła po lichwiarskiej cenie, grzywną 13.000 mk. lub 30-dniowym aresztem; 15) i 16) Salomona Rottenberga i Bernarda Bassa przy ul. Sykstuskiej za sprzedaż wódki, grzywną po 10.000 mk. lub po 20 dni aresztu; 17) Belę Blech przy ul. Królowej Jadwigi 40, za brak cennika i sprzedaż chleba po paskarskich cenach, grzywną 15.000 mk. lub 30-dniowym aresztem; 18) Ilka Pawliszyna, gospodarza z Powitna, powiat Gródek Jagiel. za sprzedaż kartofli po paskarskiej cenie, grzywną 15.000 m. lub 30-dniowym aresztem, nadto ukarano go bezwzględnym 8-dniowym aresztem i skonfiskowano 600 klg. ziemniaków, wartości 15.000 mk. 19) Józefa Piecha przy ul. Kazimierzowskiej 39, za brak cennika i sprzedaż kiełbasy po wygórowanej cenie, grzywną 15.000 mk. lub 15-dniowym aresztem; 20) Michała Laluka, przy ul. Sobieskiego 9, za sprzedaż słomy po lichwiarskiej cenie grzywną 20.000 mk. lub 20-dniowym aresztem i 21) Benedykta Eckera ul. Rzeźnicka 6, za brak cen na bufecie grzywną 10.000 mk. lub 20-dniowym aresztem. Oprócz powyższych ukarano cały szereg innych „kupców" mniejszemi grzywnemi.

Wkońcu wczoraj organa policyjne stwierdziły w hali targowej przy pl. Halickim brak potwierdzonych taryf przez lwowski Urząd walki z lichwą na sprzedaż mięsa u 26 rzeźników, zupełny brak taryf u 7 rzeźników i w jatce miejskiej. Na tym samym placu nie miało zupełnie taryfy 12 straganiarek. Imiennie to doniesienie odstąpione zostanie lwowskiemu Urzędowi walki z lichwą.

Z sądu wojskowego.

PROCES UŁANÓW JAZŁOWIECKICH.

Lwów, 11. listopada.

Po trzydniowej przerwie odbył się wczoraj dalszy ciąg rozprawy. Przesłuchano wszystkich świadków, których zeznania dla oskarżonych nie mają żadnego wpływu. Dzisiaj nastąpi odczytanie aktów i wywody prokuratoryi i obrońców. Wyrok zapadnie jutro.

Wielka zguba.

Sądowa Wisznia., 10 listopada.

(h) 7 bm. szewc Mikołaj Wilkowicz z Jaworowa, jadąc na targ do Sądowej Wiszni, zgubił po drodze między Jaworowem a Sądową Wisznią skrzynię zawierającą 29 par butów chłopskich, wartości 330 tysięcy. Po butach i po skrzyni ślad zaginął.

Dwumilionowa defraudacya.

Lwów, 11 listopada.

(h) Kazimierz Sieradzki, liczący lat 22, rodem z Warszawy, lwowski reprezentant firmy J. Sieradzki et Comp. w Warszawie, przez dłuższy czas pobierał od tutejszych kupców zaliczki na buciki, które owa fabryka miała im dostarczyć. Łączna kwota, jaką kupcy wpłacili do rąk Sieradzkiego wynosi około 2 miliony marek. Przed dwoma dniami, gdy kupcy ci zwrócili się do fabryki w Warszawie z zapytaniem o dostawę, wyszły na jaw malwersacye Sieradzkiego, który pobranych pieniędzy nie odesłał firmie, lecz je sprzeniewierzył, używszy ich na hulanki. Gdy jeden z kupców zagroził mu aresztowaniem, Sieradzki znikł bez wieści. Policya zarządziła inwigilacyę za nim w całej Polsce.

Stanisławowska kronika kryminalna.

Stanisławów, 10 listopada.

NAPAD BANDYCKI.

(h) Na drodze wiodącej ze Stanisławowa do Halicza napadło onegdaj dwóch uzbrojonych bandytów na leśniczego Michała Kozaka i Pawła Kuśkowa, z Komarowa pow. Stanisławów. Pierwszemu bandyci zrabowali rzeczy wartości 60.000, drugiemu 80.000 mk., poczem znikli.

MILIONOWA KRADZIEŻ U WŁAŚCICIELA APTEKI.

(h) Przed trzema dniami włamali się nieznani sprawcy do mieszkania właściciela apteki Zygmunta Teodorowicza i skradli mu garderobę i bieliznę wartości 1,200.000 mk. Policya czyni za sprawcami energiczne poszukiwania.

Echa pożaru młyna parowego w Lublinie.

Winę ponosi majster młynarski. — Spłonęło 15 wagonów mąki i zboża. — Straty wynoszą 60 milionów marek.

Lublin, 10. listopada.

W uzupełnieniu wiadomości podanych w onegdajszej „Gazecie Wieczornej" otrzymujemy następujące informacye w sprawie pożaru olbrzymiego młyna parowego Bachmana w Lublinie.

Po zbadaniu przyczyny pożaru okazało się, że pożar wybuchł wskutek zagrzania się panawek u walców, smarowanych smarem z benzyną.

Wina spada na majstra młynarskiego, który zamiast zawiadomić natychmiast straż pożarną, zajął się sam gaszeniem ognia. Przez dwie godziny borykał się z ogniem, aż wkońcu nie mogąc sobie dać rady, zawezwał straż.

W młynie znajdowało się około 15 wagonów mąki i zboża będących własnością osób prywatnych i aprowizacyi wojskowej. **Ogólna straty wynoszą około 60 milionów marek.**

Katastrofa lotnicza w Grudziądzu.

Zginął pilot ppor. Wojciechowski.

Toruń, 10. listopada.

(Tel. wł.) Onegdaj na pl. Leśniczym w Grudziądzu spadł skutkiem zepsucia się motoru samolot z wysokości około 30 mtr. Pilot ppor. Wojciechowski, który odniósł ciężkie obrażenia, **zmarł w szpitalu okręgowym**, dokąd go przewieziono.

Pożar lotniska wojskowego w Pradze.

Praga, 10. listopada.

(Tel. wł.) Kompleks hangarów i warsztatów na lotnisku wojskowem uległ spaleniu. Zupełnemu zniszczeniu uległo 28 aeroplanów, 46 motorów lotniczych i 5 samochodów. Aparaty były najnowszej konstrukcyi. Szkoda wynosi ponad 25 milionów koron. **Są podejrzenia, że ogień został podłożony.**

VITOSAN

BALSAM UNIVERSALNY niezbędny środek domowy, nieoceniony w całym szeregu dolegliwości i chorób. 191 W każdej aptece do nabycia.

Zakłady chemiczne „LAOKOON", Spółka z ograniczoną odp. w. we Lwowie ul. Lindego 6.

Inteligentna pan poszukuje posady zarządu domu, d jednej osoby. Łyczakowska 15 w podwórzu na lewo I. p., Lewicka, 18

Towarzystwo Ubezpieczeń „...nnum", Jeneralna Reprezentacya we Lwowie, ul. Kopernika 21, poszukuje zdolnych agentów i akwizytorów, wprowadzonych w działach ubezpieczeń ogniowych, kradzieżowych i transportowych, we wszystkich miejscowościach Małopolski. 32

KUCHARZ

siła pierwszorzędna i **służący** wykwalifikowany, z dobremi, długoletniemi świadectwami, potrzebni od 1. grudnia albo wcześniej do wielkiego domu w Poznaniu. Zgłoszenia przesyłać pod: „G. 500" do Towarz. Akc. „Reklama Polska" w Poznaniu. Aleje Marcinkowskiego 6. 3693

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Zamienię i dopłacę 3 pokoje, kuchnia, komfort, weranda, elektryka, Żółkiewska, na 3—4 pokoje w mieście. Pośrednictwo pożądane. Listy do Biura ogłoszeń Buchstaba, Legionów 21, pod „Zamiana". 193

Misya amerykańska, angielska, francuska, poszukuje mieszkania różnych pokoi. Zgłoszenia Galicyjskie biuro Kopernika 22, telefon 416. 176

FILATELISTYKA

Znaczki pocztowe używane polskie i zagraniczne zakupuje w każdej ilości po najwyższych cenach. Śliwiński, Lwów, Chorążczyzny 24, między 4 a 6. 3104

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Futro męskie (tchórze) do sprzedania. Wiadomość: Potockiego 6 II. p., dzwi 8. od godz. 12—5. 13

Motory ropne 6 HP. do nabycia „Pilot", Lwów, Batorego 4. 3724

Automobile ciężarowe pierwszorzędnej marki posiada na składzie i poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 3006

Kapelusze wdowie żałobne, modne, tanie, poleca Topolnicka, ulica Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 278

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, gazę, turbiny, transmisye, lokomobile, motory, pompy — poleca „Pilot", Batorego 4. 2323

Pasy, motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali i drzewa, pompy — poleca „Pilot", Batorego 4. 252

Kapy pluszowe na łóżka, nowe palto zimowe męskie, buciki, suknię pluszczową granat, żakiety, sprzedam od 2—4. Wincentego Pola 3, drzwi 4. 19

Obrączki ślubne 14-karat. sztuka 500 Mkp.



za fason. — Złoto po kursie dziennym lub wzamian za st re poleca

Jubiler H. MANDL
LWÓW, KOPERNIKA 1
(naprzeciw Kina „Kopernik"). 36

Żarówki elektryczne

oszczędnościowe i gazem napełnione, sprzedaje po cenach hurtownych 35

„LUMEN", Lwów, pl. Maryacki 4

1 wagon gwoździ

od 2—6 cali,

oraz

WAGI DECYMALNE

okazyjnie do nabycia

„SPOŁEM" 3-go Maja 19.

Palto zimowe, frak, szlafrok, ubranie ma ynarkowe, jaskółkę (na wysokiego mężczyznę) i obuwie — wszystko w dobrym stanie sprzedam. Kochanowskiego 9, III. p. na prawo, między 5 a 6 godz. po poł. 183

TRZEWIKI

Z DEMOBILU WŁOSKIEGO

1 PARA 2,000 Mk.

dla Kółek rolniczych i Konsumów robotn. poleca Przedsiębiorstwo Handl.
Dr. KRUCZKOWSKI, Lwów, ulica Snopkowska l. 10.

Panowie!

3529

szanujący swoje zdrowie, kupują hyg. artykuły, gumowe tylko u S. FEDERA, Lwów, Sykstuska l. 7. Wysyłka na prowincyę dyskretnie za poprz. nadesłaniem 600 Mk. za tuz. Uwaga na firmę i nr. domu 7.

Pieniędzy

3629

i irytacyi zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do Gilotek itp. aparatów zapasowe nożyki do golenia „Saifers" tuzin 720 Mp. Wyłączny skład S. FEDER Lwów, Sykstuską 7. Uwaga na firmę i nr. domu 7. Wysyłka na prowincyę za poprz. nades. 750 Mk.

Wodę do ust a la **ODOL**

zrobi sobie każdy sam specyalnemi pastylkami miętowemi marki „BAYERA", flakon zawierający 50 szt. tylko 100 Mk.
Dom handlowy **S. Feder** Lwów, ulica Sykstuska 7.
Uwaga na firmę i nr. domu 7. 3629

Pantofle do gimnastyki

a gumową podeszwą, przepisowe, w wszystkich wielk ściach 3336
poleca skład obuwia Magazyn „CHIC", Lwów, Leona Sapiehy 27, naprzeciw Techniki.

Cukier w wolnym handlu!

Hurtownia sprzedaż z lwowskiego magazynu Związku Zawodowego Cukrowni Królestwa Polskiego

w Syndykacie Rolniczym

Lwów, pl. Maryacki 10. 199

Wysyłka na prowincyę z ubezpieczeniem transportów od kradzieży.

ROZMAITE

PSYCHOLOG Wł. Korwin Kwiatkowski, zaprasza osoby inteligentne na wykłady medyumizmu i eksperymenta z medyum Genowefa Niedla 13. XI o 5 pp. Sapiehy 49, parter prawy. 202

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER,
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 3771

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy akcyjnego Banku hipotecznego uchwaliło dnia 26 kwietnia 1921 **podwyższenie kapitału akcyjnego z 70.000.000 Mp. na**

140.000.000 Mp.

Rada nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 23 września 1921 Nr. 15092/DK/21 udzielonego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i handlu, przystępuje do **podwyższenia kapitału akcyjnego** o dalszych

70,000.000 Mp.

przez wydanie 250.000 sztuk nowych akcyi po 280 Mp. imiennej wartości 3664

w drodze publicznych zapisów

na warunkach następujących:

1. Akcyonaryusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcyi w stosunku 5 akcyi dawnych na 3 nowe akcye.
2. Akcyonaryusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcye, bez arkuszy kuponowych, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.
3. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy, na podstawie prawa poboru Mp. 550, zaś dla nowych subskrybentów po Mp. 650 za sztukę.
4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce, wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 do dnia zapłaty, a nadto na koszta emisyi po Mp. 50 od każdej akcyi i podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1921 poz. 55).
5. Nowe akcye uczestniczą w zyskach banku od dnia 1 stycznia 1921 na równi ze staremi akcyami.
6. Termin subskrypcyi upływa z dniem 3 grudnia 1921. Przydział akcyi nowym subskrybentom uskuteczni dyrekcya banku, wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Nowe akcye wydane będą po sporządzeniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyi, zwróci Bank wpłacone kwoty z 4% odsetkami.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie i jego oddziały. — Bank dyskontowy warszawski i jego oddziały we Lwowie i w Drohobyczu. — Austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu. — Union Bank w Wiedniu.

Lwów, dnia 31 października 1921.

(Przedruku nie płacimy). **RADA NADZORCZA.**



Reklama



jest dźwignią

Handlu i Przemysłu



CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!



Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.